Numer 55. **Lwów dnia 8. Marca 1871 — Środa.** **Rok III.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr. — półrocznie 7 złr. — ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 20 ct.
Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr — półrocznie 9 złr. — ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

UNJA

„*Diligite homines, interficite errores.*" (S. Aug.).

Redakcya i Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m.
Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat.
Manuskrypta się nie zwracają.
Prenumeratę we Lwowie przyjmuje księgarnia Seyfarta i Czajkowskiego w rynku N. 50 gdzie się oraz znajduje ekspedycya miejscowa. Również przyjmuje prenumeratę Ajencya A. Piątkowskiego plac katedralny, 31. gdzie się oraz znajduje ekspedycya miejscowa. W Krakowie księgarnia Jaworskiego.
Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu.

Ogłoszenia przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. — W **Wiedniu** Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. — **W Berlinie**: Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37. — **W Paryżu**: J. Mianowski (commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint".
(Pius IX do redaktorów „Unii" d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów, 8. marca.

(Memoryał Rady ruskiej i posłuchanie jej koryfeuszów hr. u Hohenwartha).

Donosiliśmy już o peregrynacyi kilku tutejszych koryfeuszów ruskich do Wiednia, celem wręczenia prezydentowi gabinetu hr Hohenwarthowi adresu, w którym Rada ruska we Lwowie wylewa swe żale i skarzy się na sponiewieranie (?) narodowości ruskiej mieszkającej w Galicyi. Posłuchanie u hr. Hohenwartha było bardzo krótkie Mowca deputacyi ks Pawlików, wyłuszczywszy ministrom cel przybycia, dodał pompatycznie, że Rada ruska zgadza się z programem ministerstwa i wyraża gabinetowi imieniem Rusinów galicyjskich zaufanie jakie w nowym pokłada rządzie. Hr. Hohenwarth zbył deputacyę kilkoma ogólnikami, mówiąc o na dziei przywrócenia pokoju wewnętrznego przez zadowolenie ludów, w skład monarchyi wchodzących, o dobrych chęciach nowego gabinetu, czem wszystkiem deputacya wcale nie była zadowoloną, bolejąc nad tem najwięcej, że nie mogła otrzymać żadnych pewnych przyrzeczeń.

Memoryał ten opiewa:

„My Rusini Galicyi, prawie 3 miliony dusz liczący i większą wschodnią część tego kraju koronnego w jednolitym kompleksie, jako tybulcy zamieszkujący, stoimy z niezmienną wiernością i plemiennie wrodzonem (angestammte) przywiązaniem przy Najdostojniejszej dynastyi austryackiego państwa cesarskiego.

„Naszem jedynem dążeniem jest, w rodzinie plemion Austryi zająć na podstawie prawnej to stanowisko polityczne, któreby nam Rusinom umożliwiało nasze, narodowe prawa i swobody rozwijać i popierać i od uszczerbku je zachować, tudzież w sprawach ogółu państwa i naszej galicyjskiej praojcowiźnie głos równouprawniony i równoważący nadać.

„Nie możemy przeto dopuścić, iżby nas i nadal pod względem politycznym i narodowym z kłódką na ustach (mundtodt) trzymano i od wszelkiej akcyi politycznej w państwie Austryi wykluczano, iżby w ogóle sprawę ruską, jako czysto domową, podporządkowaną a nie do samoistności uprawnioną traktowano.

„Celem usunięcia tego naszego nienaturalnego położenia domagamy się **rewizyi krajowej i sejmowej ordynacyi wyborczej** i oświadczamy się **stanowczo za bezpośredniemi wyborami do Rady państwa.**

„My Rusini upatrujemy zabezpieczenie naszej egzystencyi politycznej i narodowej **tylko w silnym i jednotliwym rządzie, któryby był Radzie Państwa odpowiedzialnym.**

„Chcemy przeto nieznużenie działać we wszystkiem, coby służyło ku **wzmocnieniu jedności rządu państwowego** i zastrzegamy się **przeciw utworzeniu rządu krajowego, sejmowi galicyjskiemu odpowiedzialnego.** Ustanowienie takowego rządu krajowego rozjątrzyłoby tylko jeszcze mocniej nieszczęsną walkę obu narodowości w kraju i powiększyłoby istniejący w stosunkach społecznych przedział, a temsamem nietylkoby absolutnie przeszkodziło podniesieniu pomyślności Galicyi, ale zarazem uczyniłoby wątpliwszym pokój wewnętrzny, tak pilnie potrzebny dla monarchii austryackiej do ostatecznego jej ukonstytuowania

„My Rusini obstajemy silnie **przy konstytucyi**, ale żądamy przeprowadzenia jej i zastosowania ściśle według zasady równouprawnienia we wszystkich tych kierunkach, w których narodowość nasza bywa poszkodowaną.

„Domagamy się, aby artykuł 19. ustawy zasadniczej z dnia 21. grudnia 1867 (Dz. u. p. nr. XX.), którym każdemu plemieniu poręczono nietykalne prawo pielęgnowania i strzeżenia swej narodowości i języka w szkole, urzędzie i życiu publicznem, nie pozostawał dla nas Rusinów jak dotąd martwą literą, ale aby sprawiedliwie i z ścisłą konsekwencyą w życie był wprowadzony.

„W tym celu i ku ochronie od wszelkiego pogwałcenia, żądamy wydania **ustawy narodowościowej.**

„My Rusini protestujemy przeciw wszelkim w drodze administracyjnej wydanym rozporządzeniom i poczynionym zarządzeniom wbrew zasadzie równouprawnienia nasze prawa i swobody bezwzględnie ukrócającym.

„Żądamy przeto jak **najspieszniejszego zniesienia wszystkich ukazów** (*Ordenanzen*) **ministeryalnych, któremi język polski** w urzędzie, sądzie i szkole i także na ruskim obszarze Galicyi wyłącznie zaprowadzono.

„Żądamy **reorganizacyi galicyjskiej krajowej Rady szkolnej** w myśli równego uwzględnienia i równej reprezentacyi w niej **obu plemion Galicyi i poddania jej pod ministeryum wyznań i oświaty.**

„Żądamy **uregulowania prawa prezenty na beneficya grecko-katolickie** — sprawy, przy naszych krajowych stosunkach zaprawdę żywotnej — a to na podstawie wzajemnej wszystkich wyznań niezawisłości i samoistności.

„W ogóle my Rusini chcemy otwarcie i odważnie, jak prawdziwym obywatelom konstytucyjnym przystoi, stać w obronie naszych narodowych i politycznych praw i swobód, słowem i czynem, zawsze i wszędzie, i statecznie występywać przeciw wszelkiemu ich naruszeniu.

„Wydział polit. stowarzyszenia Rusinów: Rady ruskiej.

Lwów w lutym 1871 r

Teofil Pawlików prezes, Bazyli Kowalski wiceprezes, dr. Jan Dobriański sekretarz; dr. Gabryel Krzyżanowski, Józef de Kulczycki, Dyonizy Kułaczkowski, Jakób Szwedzicki, członkowie Wydziału".

Do *Czasu* piszą pod dniem 6. marca, iż hr. Hohenwarth zapytany dziś przez osobę wysoko położoną, jak się zapatruje na sprawę ruską odpowiedział: „Ich kenne keine ruthenische Frage" (nie znam kwestyi ruskiej). Hr. Hohenwarth przez to dał do zrozumienia, że kwestya ruska dla niego bynajmniej nie istnieje, i że jeśli istnieje, to tylko w Galicyi między Rusinami a Polakami może i musi być rozstrzygniętą. Słowa te hr. Hohenwartha są autentyczne.

Tən sam dziennik odbiera z Wiednia wiadomość, że układy między przewódcami czeskiemi a rządem skończyły się i nie przyniosły żadnego rezultatu praktycznego.

Zapewniają, że hr. Chotek poseł austryacki w Petersburgu nie przyjął ofiarowanej mu posady namiestnika Czech w miejsce zmarłego ks. Mensdorffa.

Wymiana depesz między carem rosyjskim a cesarzem Wilhelmem przykre bardzo wywołała wrażenie w tych kołach, które obawiają się przymierza prusko moskiewskiego.

Ung. Lloyd dowiaduje się z Berlina, że zaraz za powrotem Bismarka do Berlina, mają się rozpocząć układy z Rosyą, na podstawie zjazdu w Ems, a których celem ma być rozpostarcie panowania Rosyi nad południowemi brzegami morza Czarnego. W jaki to miałoby się stać sposób nie objaśnia pomieniony dziennik.

Miejscem w którem załatwiać się mają układy pokojowe, będzie Bruksela. Układy te rozpoczną się w połowie marca Francyę reprezentować będzie J. Favre, a Prusy hr. Arnim poseł rzymski.

Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w Bordeaux d. 6. b. m. postawił Louis Blanc wniosek, aby członków rządu obrony narodowej powołać do odpowiedzialności za sposób, w jaki swą władzę wykonywali od początku oblężenia Paryża, aż do kapitulacyi. Delescuze postawił wniosek jeszcze dalej idący, ażeby tych członków rządu oskarżyć o zbrodnię stanu i uwięzić. Inni członkowie stawiają wnioski, ażeby wszyscy liweranci swe kontrakty z rządem zawarte w jak najkrótszym czasie przedłożyli Zgromadzeniu narodowemu. Po przemówieniu Thiersa, Zgromadzenie narodowe rozdziela się po biórach, ażeby się naradzić nad kwestyą przesiedlenia Zgromadzenia narodowego.

Z Rzymu telegrafują iż Papież miał dnia 6 b. m. na tajnym konsystorzu allokucyę w której uderza na twórców wypadków w Rzymie, odpycha wszelką myśl przyjęcia rękojmi ofiarowanych przez Włochy i całą swą ufność w Bożej pokłada Opatrzności. Ojciec św. zamianował przytem kilku biskupów na opróżnione stolice.

Korespondencye „Unii".

Wiedeń, .6 marca.

(D. K.) Wojna wypowiedziana przez centralistów gabinetowi, coraz większe przybiera rozmiary i coraz ostrzej jest przez nich prowadzona, lecz o ile sądzić można z jej dotychczasowego przebiegu, na dobre im nie wyjdzie. Donosiłem przed kilku dniami, że w wydziale rekrutacyjnym dały się słyszeć głosy za unieważnieniem statutu tyczącego się obrony krajowej Tyrolu, lecz ponieważ statut ten uzyskał już sankcyę cesarską, nie przypuszczałem, muszę to przyznać, aby Wydział tę kwestyę podniósł, tymczasem inaczej się stało, bo na onegdajszem posiedzeniu sprawa przyszła na stół, i mimo słusznych uwag pp. Smolki i Firleja, dowodzących, że w każdym razie nie Reichsrath, lecz jedynie sejm krajowy, miałby prawo sądzić czy sankcyonowany statut zgadza się z jego uchwałą, Wydział, na wniosek sprawozdawcy, p. Banhansa, postanowił przedłożyć sprawę całą Reichsrathowi. Lecz nie dość na tem, bo zaledwie ta decyzya zapadła, p. Rechbauer zapytał się obecnego hr. Hohenwartha, czy i kiedy rząd myśli przedłożyć Izbie zapowiedziane projekta do praw, tyczące się rozszerzenia kompetencyi prawodawczej sejmów krajowych, ustawy wyborczej i zmian w skutek zniesienia konkordatu w prawodawstwie zaprowadzić się mających, — i oświadczył, że swoje zachowanie się w kwestyi rekrutacyjnej robi zależne od odpowiedzi, jakie na te pytania otrzyma. I tym razem zwykły spokój i godność nie opuściły hr. Hohenwartha, który zwróciwszy najprzód uwagę interpelanta, że te kwestye nie mają żadnego związku z rekrutacyą, która będąc sprawą całej monarchii, należy do kompetencyi wspólnego rządu, odrzekł następnie, że zachowana przez Radę państwa postawa w kwestyi poboru podatków, nie zachęciła bynajmniej rządu do przedłożenia swoich projektów, i że uznał za stosowne wstrzymać się z tem, dopóki nie przekona się, czy Reichsrath będzie skłonniejszym do podzielenia zasad, któremi się gabinet kieruje. Rozmowa z tej okazyi była dość żywa i bynajmniej nie przyczyniła się do zbliżenia stron, tak że spór między gabinetem a centralistami stał się ostrzejszym niż kiedykolwiek. Nie potrafi, jak łatwo domyśleć się można, złagodzić go obecność w Wiedniu p. Riegera, ani rozpoczęte z nim i z p. Wurmem, naczelnikiem deklarantów morawskich, z jednej, a z rządem z drugiej strony, rokowania, których zapewne pierwszym rezultatem będzie zamianowanie p. Riegera marszałkiem sejmu czeskiego, — co wielce przyczyni się do zbliżenia opozycyi prawno-narodowej do Rządu, który na tej jedynie silnej podstawie oparty, nie omieszka odnieść stanowczego zwycięztwa nad stronnictwem centralistycznem. Otóż przeczucie bliskiego upadku rozdrażnia najbardziej naszych *Verfassungs-Orthodoxen*, którzy w miarę wzmagającej się złości, stają się coraz niezręczniejszymi w swoich napaściach słownych i czynnych; lecz to tylko przyspieszy ich upadek, bo — zapewnić to mogę, — rząd przed niemi nie ustąpi; że tego robić nie potrzebuje i że zna swoją siłę a słabość partyi przeciwnej, dowodzi, między innemi, sarkastyczna nieco uwaga zrobiona p. Rechbauerowi przez hr. Hohenwartha, że gdy Reichsrathowi przysługuje takie prawo inicyatywy, może z niego korzystać i nie czekając na projekta rządowe, sam swoje sformułować i przedłożyć.

Na to jednak ani p. Rechbauer, ani p. Giskra ani żaden inny z centralistycznych członków wydziału zakonstytucyjnego, nie umiał odpowiedzieć, i można być pewnym że całe ich stronnictwo na odpowiedź zdobyć się nie potrafi.

Dzisiejszy ranny numer Nowej Pressy (*Neue Freie Presse*) został skonfiskowany za gwałtowny z okazyi rozpraw w Wydziale rekrutacyjnym, przeciwko gabinetowi artykuł, w którym zachęca Reichsrath do odmówienia poboru rekrutów; można przewidzieć, ze ten pożądany akt energii, wywoła żywe reklamacye i krzyki.

Przegląd polityczny.

Francya. Z głównej kwatery pruskiej w Wersalu odebrał *Daily Telegrapk* następną korespondencyę d. 28. z. m.

W czasie uczty wyprawionej przez niemieckiego cesarza w niedzielę wieczorem, Wilhelm uwiadomił dostojnych biesiadników o preliminaryach pokojowych, które podpisane zostały przed godziną 5. w ministerstwie spraw zagranicznych.

Odbierając powinszowania gości swoich cesarz uściskał hr. Moltke i Roona i wyraził zadowolenie swoje i wdzięczność za nieocenione usługi jakie oni oddali słusznej (?) sprawie Niemiec w czasie wojny.

Reumatyzmowe bole nie dozwolą cesarzowi zrobić przegląd wojsk swoich w Paryżu. Zamiarem jest jego wszakże być przytomnym pochodowi 11. korpusu armii zostającego pod dowództwem jenerała von Bose.

Z przyczyn łatwych do zrozumienia zwłaszcza dla tych, którzy znają stan umysłów publiczności paryskiej i jego okolic, miejsce które ma zająć cesarz w czasie tego pochodu, nie będzie naprzód wskazane.

— **O wkroczeniu wojsk niemieckich do Paryża** piszą ztamtąd pod dniem 1go marca (4 godzina 15 min.) Wkroczenie wojsk niemieckich w mury stolicy francuskiej stało się rzeczą dokonaną. Około godziny 6 rano znalazłem się na Bulwarach. Zaledwie świtało. Do koła osiadła mgła a powietrze było jakoś duszne. Trzech narodowych gwardzistów i kobieta z wózkiem naładowanym chlebem to były istoty, które pierwsze obaczyłem. Podążyłem ku kościołowi św. Magdaleny w nadziei, że ujrzę cokolwiek. Na rogu Rue Rivoli dostrzegłem kordon strażniczy, który zamykał ulice wiodące ku przedmieściu św. Honoriusza. Również przy wchodzie na plac de la Concordia ustawiono oddział piechoty i artyleryi. Linii tej nie wolno było nikomu przekroczyć. Znajdujący się tutaj most Quai i Rue Rivoli, były zabarykadowane wozami amunicyjnemi. Z ciekawych nieobaczyłem literalnie nikogo. Wszędzie panowała ponura cisza. Po 7mej godzinie zdążyłem ku Arc de Triomphe. Kilkoro ludzi stało tutaj z rękami w kieszeniach i wzrokiem skierowanym ku Avenue de Neuilly. Nieco dalej ujrzałem kilku Anglików. Oczekiwali oni przybycia Prusaków.

Około kwandrans na 9tą ukazał się na moście jeden pruski kawalerzysta, a za nim wkrótce drugi, a z tym dwóch innych. „Już idą — już idą" zabrzmiało ze wszystkich stron. Wkrótce kawalerzyści ci dotarli do bariery bramy Maittot. W kilka minut potem żołnierze pruscy znajdowali się już w murach Paryża. Sześciu huzarów tworzących pierwszą awangardę poprzedzało w szybkim biegu zbliżającą się armię. Dziesięć kroków przed nimi pędził młody oficer około lat 20 liczący z szablą w dłoni. Trzech huzarów z karabinkami w ręku pospieszało za nim. W krótce ukazał się drugi oficer w towarzystwie trębacza, a za nim kilkunastu jeźdzców. W niewielkim odstępie od tych ostatnich maszerował oddział piechoty. Za tym snuły się pojedyńcze pikiety, a za niemi szwadron huzarów. W tej chwili już około 2000 mieszkańców paryskich zgromadziło się około Arc de Triomphe przypatrując się w ponurem milczeniu nadchodzącym nieprzyjaciołom. Przed samą 9tą nadjechał sztab. Na czele pospieszał jenerał Kamecke w towarzystwie 50 oficerów najrozmaitszej broni. Bez zatrzymania się zdążali do pałacu królowej Krystyny obok pól elizejskich, gdzie miała się rozłożyć główna kwatera. Za sztabem w oddaleniu 400 kroków, maszerował batalion 88 pułku pruskiej piechoty przy odgłosie trąb, bębnów i muzyki. Za nim rozwijał się oddział błękitnych dragonów, dalej oddział Bawarów złożony z piechoty i różnej broni kawalerzystów, tuż zaraz 200 pruskich żołnierzy i kilkunastu oficerów artyleryi. Trzydzieści koni zamykał ów pierwszy pochód złożony z mniej więcej 1600 żołnierzy. O kwandrans na 10tą minęli Arc de Triomphe i stanęli na polach elizejskich.

Times z 3. marca tak opisuje wkroczenie głównych sił niemieckich:

Na czele wojska jechali książe Koburgski i jenerał Blumenthal w towarzystwie swych sztabów, a za nimi pospieszał szwadron bawarskich huzarów, dalej dwie baterye bawarskiej artyleryi strzelcy i piechota. Gdy dotarli do łuku tryumfalnego zagrały muzyki pieśń: „Straż nad Renem", a lud zgromadzony począł gwizdać i psy-

kać. Kawalerzyści poczęli rozpędzać tłumy, przyczem zatratowano jednego a kilku ciężko raniono. Tłum zgrzytał zębami, ściskał pięści i dusił w swej piersi krzyk zgrozy i oburzenia.

Przeszło półtory godziny trwał przemarsz Bawarczyków, poczem nadjechał osławiony i znany z swych okrucieństw książe Meklemburgski z ks. Luitpoldem i jenerałem Tannem. Wojska te stanęły do koła łuku tryumfalnego. Nagle ukazał się sam Bismark z cygarem w ustach, a oglądnąwszy się do koła, spiął rumaka i oddalił się. Tymczasem coraz więcej i coraz więcej nadciągało Prusaków udając się w najrozmaitszych promieniach.

Zachowanie się tłumów było kilka razy tak wyzywającem, iż żołnierze stali ciągle w pogotowiu do odparcia siłą napaści. Od czasu do czasu okazywało się koniecznem rozpędzać zgromadzonych celem przywrócenia porządku. Około 10.000 Bawarczyków rozłożyło się w pałacu (industryi) Prusacy rozlokowali się w cyrku cesarskim.

Na pałacu królowej Krystyny powiewa olbrzymia chorągiew na znak że tutaj przebywa główna kwatera jen. Kamekego.

W telegramie paryskim *Timesa* znajdujemy jeszcze następujące szczegóły:

Plac Concordii i pola Elyzejskie roją się tłumami bawarskich i pruskich żołnierzy Dotąd zachowanie ich było jakie takie. Cywilni przekraczają bez przeszkody łańcuchy z wojska. Dziś ani jeden nie ukazał się dziennik. Wszystkie sklepy, teatra, giełdy a nawet restauracye pozamykano na znak narodowej żałoby. Ludność dopuściła się licznych gwałtów na osobach podejrzanych o stosunki z Niemcami.

Do Paryża weszło tylko 30.000 Niemców, lecz pod miastem obozowało 70.000 wojska w pogotowiu uderzenia na ludność Paryża, gdyby przyszło do jakiej zaczepki. Następca tronu, ze swoim sztabem jeneralnym w otoczeniu znacznej liczby książąt niemieckich i w towarzystwie hr Bismarka był także w Paryżu przez czwartek. W piątek po ewakuacyi odbył król pruski w lasku Bulońskim przegląd 100.000 wojsk, t. j. tych 30.000 co były w Paryżu i 70.000 co biwakowały pod miastem. Przez czas okupacyi zarządzono tak ze strony pruskiej jakoteż i ze strony francuskiego rządu najobszerniejsze środki ostrożności. Wszystkie ulice przyległe dzielnicom zajętym przez Niemców obstawione były silnemi posterunkami gwardyi narodowej, na ważniejszych placach poustawiane były armaty. Prusacy powymierzali działa fortów na przedmieścia Villette, Belleville i inne niespokojniejsze dzielnice.

Do *Journal de Bruxelles* piszą z Bordeaux pod d. 27. lutego:

Wczoraj przesłano tu urzędowe zawiadomienie o podpisaniu preliminaryów pokojowych, które przerwało nareście ciągłe rozprawy prowadzone w świecie politycznym. Pomimo bowiem zaspokajającego listu p. Thiersa, panował wśród niego ogromny niepokój i niezadowolenie z powodu uporczywego milczenia p. Thiersa. W sferach wojskowych przygotowywano się do pochodu na wojnę; rozkazy w tym rodzaju wydane zostały, jak mówią, z ministeryum wojny.

Pokój więc jest pewnym i jakkolwiek ciężkiemi okupiony ofiarami wyznać potrzeba, że tych ofiar uniknąć nie było można. Komisya, której polecono zbadanie obecnego stanu naszych sił wojskowych pracowała pilnie i zdobyła to smutne przekonanie, że gdyby nawet wszelkich użyto środków, Francya zaledwie 80.000 żołnierzy może powołać do wojska. Nieprzyjaciel zabezpieczył się ze swej strony zupełnie. Armia pruska skoncentrowana nad Loarą była gotową do pochodu na południe pod dowództwem ks. Fryderyka Karola. Pokój był więc koniecznym i będzie przez wszystkich przyjęty jako dobrodziejstwo. Pragnął go kraj cały, wieśniacy i mieszczanie, którzy nieśli w ofierze krew swoją i mienie; pragnęła go większość deputowanych w Zgromadzeniu narodowem.

Rewolucyoniści są przeciwnego zdania i sądząc po objawach niezadowolenia manifestujących się nawet na ulicy i na publicznych zebraniach, obawiać się można jakichś zaburzeń z ich strony. Co do skutków jakie pociągnąć może za sobą głosowanie nad traktatem pokojowym jeszcze się całkowicie nie upewniono; obawiają się aby egzaltowane protestacye lewicy nie wywołały zaburzeń i gwałtowniejszych manifestacyi względem Zgromadzenia. Nie trzeba bowiem zapominać że Bordeaux jest obecnie zbiegowiskiem najskrajniejszej demokracyi ze wszystkich większych miast. Jeżeliby zaburzenie przyszło do skutku, naczelników znajdzie w łonie deputacyi paryskiej.

Jeden z dzienników paryskich ogłosił mniemany list Wilhelma do Ludwika Napoleona, w którym cesarz niemiecki przypomina swemu bratu jego obietnicę wydania w ręce pruskie armii, jenerałów, i Paryża. Obrażony oporem jaki spotkał w departamentach oświadcza w końcu, że się nim opiekować przestaje i na tron wprowadzać go już nie myśli.

Jakiż sąd wydać o ludziach, co podobne wymyślają brednie i ośmielają się je podawać publicznosci? To dowodzi jak wielkim przekształceniom uledz mogła historya obecnej wojny i ile potrzeba będzie pracy aby przywrócić wypadkom ich prawdziwy charakter.

P. Thiers ma dziś wieczorem przybyć do Bordeaux. Na miejsce p. Buffet, który nie przyjął ofiarowanej sobie posady ministra finansów ma być mianowany p. Pouyer-Quartier.

Jeden z dzienników podał wczoraj wiadomość, że miasto Tours z powodu, że nie chciało dać rękojmi wypłacenia milionów, jakich Prusacy od departamentu tego żądają, zostało zburzone Dziś wszakże widziałem deputowanych z Indre-et-Loire, którzy nic nie wiedzieli o tym fakcie zrodzonym zapewne w bujnej imaginacyi dziennikarskiej.

Po przybyciu p. Thiersa będą natychmiast ogłoszone nominacye na znaczne posady dyplomatyczne, dotychczas wakujące. Mówią, że p. de Corcelles ma zostać ambasadorem w Rzymie Jenerał Aurelles de Paladine ma zostać ministrem wojny. Tytuł ministra ma otrzymać także prezydent narodowego Zgromadzenia p. Grévy.

Dwóch deputowanych w tych dniach umarło: p. de Savignac deputowany z Morbihon i p. Colluaud deputowany de la Somme.

Niemcy. *Gazeta Kolońska* tak mówi o warunkach pokoju Francyi podanych:

Koszta wojenne wynoszą pięć miliardów franków; suma ta przewyższa wszelkie wyrachowania najlepszych ekonomistów niemieckich, którzy osądzili, że Francya najwięcej dwa lub trzy miliardy wypłacić jest w stanie. Ale suma ta zmniejszy się odciągnięciem rozmaitych restytucyi jak n. p. części długu publicznego przypadającej na odstąpione prowincye Sądzą więc w Berlinie, że suma ta zredukowaną zostanie na dwa miliardy i pół. Zawsze to niemało, zwłaszcza gdy przypomniemy sobie że w 1815 r. Francya całej Europie wypłaciła tylko 700 milionów. Nie bez trudu też negocyatorowie pruscy wynajdą środek zapewnienia regularnej wypłaty w przeciągu lat trzech. Najlepszą dla nas gwarancyą będzie zajęcie francuskiego terytoryum aż do zupełnego wypłacenia kosztów wojennych. Mamy Alzacyę, niemiecką Lotaryngię i małą cząstkę Lotaryngii francuskiej z ważną twierdzą Metz.

Nasi czytelnicy wiedzą jakie jest nasze zdanie co do tego warunku. Wypowiedzieliśmy myśl naszą przed wydaniem jeszcze wrześniowych okólników hr. Bismarka. Od pewnego czasu zaprzestaliśmy mówić o warunkach pokoju.

My wszyscy chcemy pokoju trwałego i mamy nadzieję że p. Bismark potrafi podać warunki któreby były zdolne utrwalić pokój między dwoma cywilizowanemi narodami.

Jeden tylko punkt mógłby wywołać protestacyę narodowego Zgromadzenia; punkt żądający ustępstwa Metzu. Negocyatorowie francuscy pp. Thiers, Jules Favre i Pouyer-Quertier do ostatniej chwili używali wszelkich środków dla zachowania tej twierdzy. Zdołali oni tylko wyrobić restytucyę Belfortu warowni francuskiej, jakkolwiek należącej do Alzacyi. Nie żałujemy tego wcale, bo wszelkie ustępstwa i restytucye terytoryum francuskiego wydają się nam tylko korzystnemi dla nas samych.

Przyjmujemy warunki pokoju takie, jak je ułożyli w swej mądrości nasi mężowie stanu. Dla większej części narodu główną rzeczą jest, aby pokój był już zawarty i aby co rychlej przyjęty został przez narodowe Zgromadzenie w Bordeaux Nie mówiliśmy nigdy o tych pokojowych uczuciach Niemiec dla tego, aby nie dać powodu Francyi do posądzeń, żeśmy już znużeni ofiarami, jakich od nas wymagała wojna. Bynajmniej, jak długo wojna była potrzebną, naród niemiecki nie tracił ducha ani na polu bitwy. ani wśród domowego ogniska. Znosimy ochotnie obowiązki jakie na nas wkłada państwo, i których wojna wymaga, a każdy z nas, tak mężczyzna jak i kobieta przyczynia się chętnie o ile może do ulżenia klęskom, jakie ona sprowadza. Ale już dosyć drogocennej krwi się wylało i wiemy już dobrze teraz jaką straszną klęską jest wojna tak dla zwyciężonego, jak i dla zwycięzcy".

Rosya. Z 3go oddziału przybocznej kancelaryi cara, czyli z tajnej policyi, wydane zostało polecenie do ministrów i wszystkich władz o przypuszczeniu kobiet do służby w zakładach rządowych i gminnych.

Stosownie do tego polecenia, mają kobiety być przypuszczane do kursów położniczych, aby im dać sposobność wyszukania sobie zatrudnień akuszerskich w całem państwie. Następnie dozwolono dopuszczać kobiety do zatrudnień felczerskich i szczepienia ospy, tudzież aptekarskich w żeńskich zakładach leczniczych; do posad nauczycielskich w szkołach elementarnych i niższych klasach gimnazyów żeńskich, z pozostawieniem władzy szkolnej prawa rozszerzenia zakresu działalności kobiet na tem polu. Dopuścić kobiety w wydziale telegraficznym do posad sygnalistów i telegrafistów; w wydziale rachunkowym i w zakładach żeńskich, będących w zawiadywaniu czwartego wydziału kancelaryi cara stosownie do uznania zawiadujących wydziałem.

Natomiast zabroniono przyjmowania kobiet na posady kancelaryjne we wszystkich władzach rządowych i gminnych, oraz zniesiono komisyę przy ministerstwie spraw wewnętrznych zajmującą się pytaniem o dopuszczeniu kobiet na posady.

Sądząc z wydania tego polecenia przez wydział tajnej policyi, na którego czele stoi hr. Szuwałów, należy przypuszczać, iż w tym względzie zwyciężyła partya arystokratyczna, czyli staroruska, pomimo przedstawień przeciwnych ministrów. W ten tylko sposób można zrozumieć, dla czego polecenie wychodzi z przybocznej kancelaryi cara po zewnątrz specyalnej komisyi do tego przedmiotu ustanowionej.

Kronika.

Lwów 8 marca. Dzień wczorajszy był w całem tego słowa znaczeniu wiosennym, a i dzisiaj mamy pogodę o jakiej niepodobna nawet marzyć w pierwszym tygodniu kapryśnego marca.

— Wczoraj ruch ogromny panował w gmachu tutejszego urzędu loteryjnego. Odkryto tutaj nowe defraudacye, nowe oszustwa na wzór tych jakich dopuszczał się skazany niedawno przez sąd wyższy na lat 6 więzienia, asystent tego urzędu Boinger. Według pewnych wersyi Boinger i jego towarzysze mieli obszerne poczynić zeznania, skutkiem których nastąpiło uwięzienie kilku urzędników zakładu loteryjnego.

— Dnia 6. b. m powiesił się w kręgielni obok domu inwalidów stary inwalida, a już nazajutrz na tem samem miejscu taki sam powtórzył się wypadek. I tą razą samobójcą był inwalida. Powody samobójstwa są nieznane.

— Dziś w nocy straż policyjna aresztowała jakiegoś rzezimieszka w chwili gdy badał zamki i kłódki jednego z sklepów na Zarwanicy. Rzezimieszek rozpaczliwy stawiał opór, w końcu atoli uległ przemocy i pozwolił się spokojnie odprowadzić do gmachu policyjnego.

Dziś w teatrze polskim na dochód panny Kwiecińskiej odegrane będą: operetka dwuaktowa Moniuszki „Karmaniol"; „Dwie wdówki" i „Postscriptum". Beneficyantka odśpiewa między aktami arye „Lukrecyi Borgii" i mazur Tymolskiego „Jej żal" słowa L. Ł

— Komitet złożony z tutejszych obywateli, z ks. Ufryjewiczem przeorem klasztoru OO Dominikanów na czele, przesyła nam w sprawie zbierania żywności dla rodzin polskich w Paryżu następujące pismo:

„Wiadomości odebrane z Paryża przedstawiają w okropnych barwach niedostatek zamieszkałych tam Polaków. Przez czas oblężenia pozbawieni środków zaopatrzenia się w żywność, dziś również nie są w stanie przy nadzwyczajnej drożyznie odnowić pożywnemi pokarmami sił swych starganych Oprócz zatem zasiłku pieniężnego, z jakim mieszkańcy naszej prowincyi w zarządzonych składkach już pospieszyli koniecznem jest przesłanie w naturze pewnej ilości wiktuałów, któreby przez swą pożywność odpowiadały celowi, i z łatwością przesłane być mogły. Do takich zaliczyć należy przedewszystkiem buliony i wędliny. Dowiedziona gotowość do niesienia pomocy cierpiącym naszym rodakom, jakiej mieszkańcy Lwowa i innych miast naszych niejednokrotnie dali dowody. napełnia nas otuchą, iż odpowiemy ogólnej myśli podejmując się ułatwienia przesyłki przedmiotów, któreby szanowni ofiarodawcy, dla cierpiących naszych rodaków przeznaczyć zechcieli.

Datki tak w naturze, jak i w gotówce na koszta przesyłki z wdzięcznością będą przyjmowane a uproszeni obywatele miasta Lwowa zajmą się zbieraniem w mieście wspomnianych przedmiotów Prócz tego przesyłać je można do pana Wacława Dąbrowskiego posła i radnego miasta Lwowa na Chorążczyznie pod l. 427 $^1/_4$. Szczegółowe wykazy datków w pismach publicznych ogłoszone będą.

Ks. Dalmacy Ufryjewicz przeor klasztoru OO Dominikanów. Dąbrowski W. Żaak. Jarmund. Antoni Zasławski. Wiktor Wiśniewski K. b w. p Zygmunt Żółkiewski. Fr. Bałutowski. Dr. Piotr Hryszkiewicz. E. Putrych dał 1. guld Kaznodzieja B Ławrowski. Filip Zuker. St Niemczynowski. P. Wajda.

— Otrzymujemy następujące uwiadomienie z prośbą o umieszczenie:

Z zarządzonych przezemnie w mieście naszem w skutek odezwy komitetu krakowskiego składek dla Polaków we Francyi wpłynęło oprócz na razie zebranych i w miesiącu styczniu b r. odesłanych 100 złr. w a., za pośrednictwem urzędów ławdwójtowskich jeszcze następujące datki:

W dzielnicy miasta	138 złr	60 cent.
„ I.	210 „	30 „
„ II.	500 „	50 „
„ III.	156 „	14 „
	i 1 frank w srebrze.	
„ IV.	142 złr	70 cent.

Te kwoty wynoszące razem 1148 złr 24 ct i 1 fr w srebrze przesełam wraz ze spisami imiennemi dawców komitetowi w Krakowie na ręce przewodniczącego JWgo hr. Piotra Moszyńskiego.

Lwów, dnia 27. lutego 1871.

Julian Szemelowski,
burmistrz.

— **Komisya do zbierania zboża na zasiłek siewu dla Francyi** uprasza, aby worki z pszenicą oznaczać literą *A*, z jęczmieniem literą *B*, z owsem *C*, z grochem *D*, z żytem *E*.

— **Mianowania.** Cesarz mianował pułkownika barona Abele - Lilienberg komendantem tarnopolskiego batalionu galicyjskiej milicyi krajowej nr. 71.; tytularnego majora Antoniego Reindl komendantem lwowskiego batalionu galicyjskiej milicyi krajowej nr. 63, wojskowego pensyonistę Franciszka Grenso komendantem kołomyjskiego batalionu galicyjskiej milicyi krajowej nr. 75, zwracając mu przytem jego dawny stopień tytularnego majora; dalej raczył NP przenieść do ewidencyi c. k. milicyi krajowej: tytularnych podpułkowników Mikołaja Bobory do szwadronu ułanów galicyjskiej milicyi krajowej nr. 7, i Stanisława Borkowskiego do szwadronu ułanów galicyjskiej milicyi krajowej nr. 1.

— Minister handlu zatwierdził wybór Józefa Breuera na prezesa, a Roberta Domsa na wice-prezesa izby handlowo przemysłowej we Lwowie.

— Rada szkolna krajowa ogłasza, iż celem polepszenia dotacyi dla nauczyciela przy szkole ludowej w Skale złożył p Adam Kopiński na rzecz tejże szkoły obligacyę indemnizacyjną na 1000 złr. m. k. z kuponem płatnym na dniu 1. maja 1871.

Okazaną tą ofiarą gorliwość w szerzeniu oświaty lutowej podaje krajowa Rada szkolna z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnej wiadomości.

— *Gaz. Lw.* ogłasza następujące Obwieszczenie. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 29 kwietnia 1871 r. losowania obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej. tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego ustaje począwszy od 16. marca 1871 r. wszelkie przepisywanie tych obligacyj, któreby przy przepisaniu odmienne dostać musiały numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj znów się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c k Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów 3. marca 1871.

— **Śledztwo w sprawie morderstwa** dokonanego na ś. p. prof. Zeisznerze jest podług *Czasu* już na dokończeniu Cała trudność ma jeszcze polegać na tem, że sprawca podał trzy nazwiska: Bachowski, Zdziarski i Szulewicz, a śledztwo wykazało, że żadne z nich nie jest prawdziwem. Przypuścić więc można, iż skoro mniemany sprawca tak upornie przyznać się nie chce do własnego nazwiska, ciąży na nim prawdopodobnie jeszcze inna zbrodnia.

— W sprawie obwinionych o oszustwo loteryjne Karola Lanceta, Szymona Hauera i Alojzego Boingera, zatwierdził c. k sąd wyższy krajowy wyrok c. k. sądu krajowego skazujący Lanceta na 6, a Hauera na 2 lata ciężkiego więzienia, asystenta Alojzego Boingera zaś uwolnionego przez I instancyę, skazał na pięć lat ciężkiego więzienia. (*Gaz. Lw.*)

— **Czytamy w Gazecie Toruńskiej.** Pięknego ale strasznego wypadku było (27, lutego b. r) świadkiem miasto nasze. O godzinie 1szej z południa ruszyły lody na Wiśle. Tej chwili jeszcze około 18 ludzi znajdowało się na lodzie, chcąc przejść na drugą stronę; zdążyli przecież wrócić do brzegu; najcięższy był powrót pewnemu staruszkowi, ale uszedł śmierci w lodowej fali. Tuż z ruszeniem lodu rerwały się krawędzie mostu w części środkowej; obie poręcze i prawdopodobnie z niemi belki poprzeczne (z daleka trudno to okiem rozróżnić) po kilku minutach oporu strasznemu żywiołowi, złamały się i trzy przęsła usunęły się zupełnie Na nadbrzeżnej izbicy piętrzył się lód z tak wielką siłą, iż górę utworzył; od czasu do czasu kawały lodu spadały na poręcz nadbrzeżną, gdzie przed chwilą jeszcze stała gromada ludzi. Po półgodzinnym spływie kry, lód znowu się zatrzymał. — Wielka to strata dla miasta ono zerwanie komunikacyi z Bydgoszczą, Kujawami, Warszawą, Poznaniem Berlinem, Gdańskiem i Zachodem. Tylko mostem tczewskim jeszcze przedostać się można na lewy brzeg Wisły, okrążając mil kilkadziesiąt. Na tydzień przynajmniej pozostaniemy bez dzienników i listów, i tydzień przynajmniej *Gazeta Toruńska* nie dojdzie czytelników. — Pamiętnym będzie dzień dzisiejszy dla Torunia; właśnie tu wywieszono chorągwie z powodu podpisanych preliminaryów pokojowych, kończących onę wojnę tak szczęśliwą dla Niemiec, w której jedyny tylko pułk toruński stracił chorągiew — na paręset przez Niemców zdobytych francuskich.

— **Wylewy.** W *Gazecie Handlowej* czytamy że wylew Wisły nie tylko w dolinach, lecz i w miejscach wzniesionych wyżej, sprawił mnóstwo szkody. Pod Kaliszem woda utworzyła ogromne jezioro, pokrywające zorane pola i publiczne trakty; pod Włocławkiem Płockiem i w innych miejscowościach woda poznosiła mosty i przerwała wszelką komunikacyę. W Toruniu Wisła puściła 27. lutego w południe i w dniu tym samym zerwała środek mostu, stanowiącego jedyny punkt połączenia na drodze głównej, słowem, ze wszystkich stron, przez które przechodzi Wisła wraz z rzekami do niej wpadającemi, donoszą o jednem i tem samem ciągle, to jest o nadzwyczajnem wód wezbraniu, o polach zabranych przez powódź i o mostach zerwanych.

— **Trzynastoletni samobójca.** W dziennikach wiedeńskich czytamy iż 5 b. m. dzieciak zaledwie lat 13 liczący, skoczył do Dunaju i zniknął w wspienionych bałwanach bez żadnego śladu. —

W Wiedniu podobne wypadki należą do codziennych.

Wilhelm I cesarz i król pruski nr. 34. Po nieszczęsnej wojnie roku 1866 wyszło rozporządzenie, mocą którego owe pułki armii austryackiej, które ochrzczone były nazwami „Król pruski", książę następca tronu pruskiego „ks. Frydryk Karol", „Feldmarszałek Wrangel", odtąd z pominięciem właściciela pułku mają używać tylko odnośnych numerów. Rozporządzenie to wywołało w właściwych kołach ogromne wrażenie, a organ hr. Bismarka *Nordd. Allg. Ztg.* zamieścił notę, gdzie powiedziano że „J. K. M. Król pruski uważałby to za niegodnem siebie na podobne rozporządzenie pokonanego przeciwnika równem odpowiedzieć rozporządzeniem". Obecnie rząd austryacki naprawił to złe, gdyż *W. Ztg.* ogłasza, iż z polecenia cesarskiego z dnia 27. lutego 1871. pułk 34. będzie nadal nazywać się pułkiem „Wilhelma I. cesarza niemieckiego i króla pruskiego", pułk 20 pułkiem „Frydryka Wilhelma następcy tronu cesarstwa niemieckiego i królestwa pruskiego."

— **Kompletowanie wojsk.** *Dz. Pozn.* pisze pod dniem 2. marca, iż pomimo zawarcia pokoju nie ustaje kompletowanie oddziałów wojsk, znajdujących się we Francyi. Dziś o godzinie 5tej z rana wyjechało ztąd z batalionów garnizonowych 7. i 46. do Metzu, celem wzmocnienia batalionów landwery kościańskiego i nowotomyślskiego, 1 feldwebel, 2 podoficerów i 111 szeregowych. W niedzielę z rana o godzinie 8 $^1/_2$ udało się 385 żołnierzy z załogujących tu oddziałów piechoty i trenu częścią do Strassburga, częścią do Orleanu a 50 żołnierzy z batalionu garnizonowego numer 7 do Belfortu W tym samym dniu nadeszły nowe rezerwy do załogujących tu batalionów garnizonowych, w skutek czego bataliony te powiększone zostały z 652 na 752 żołnierzy. Prócz

tego wysłano 300 rekrutów i rezerwistów drugiej klasy do 18. pułku do Wrocławia

— **Czeski ochotnik o Garybaldczykach**. Jeden z czeskich ochotników armii Garibaldego, ogłasza swe korespondencye w *Narodních Listach*, w k órych dość ciekawe znajdujemy szczegóły o włoskich wolontaryuszach. Pisze on między innemi: «W naszej kompanii niepodobna dłużej wytrzymać; hr. Benazi przez sześć tygodni leżał ciężko obłożonym w Marsylii, a w tym czasie wzrastał w jego kompanii, brygantyzm w sposób prawdziwie zastraszający.. Nie zaszkodzi to dobrej sprawie, gdy poczynię tutaj niektóre wykrycia. Dotyczą one włoskich ochotników, którzy na każdym kroku byli nam wstydem i zakałą. Włosi to ludek nader potulny. Zwykli wpadać do domów w których niemasz żadnego mężczyzny i tu dopiero dopuszczają się czynów wcale nierycerskich Biedne kobiety ze drzeniem wypełniać muszą wszelkie rozkazy. bo w przeciwnym razie bagnet nauczyłby je posłuszeństwa. Biada temu który chciałby w tym wypadku interweniować, zwłaszcza, jeśli strona interwencyjna byłaby słabszą liczebnie Między sobą kłócą się i biją bezustannie; znałem takich co ani w jednej nie byli potyczce, a mimo tego ciało ich okryte jest ranami. Ludność pała ku Włochom największą nienawiścią, a co się mnie tyczy to tak złe mam o nich wyobrażenie, iż nie ręczę czy po wojnie nie wytworzą się z ich kompanii bandy rozbójników, zwłaszcza że ludek ten wiele ma inklinacyi do życia rozbójniczego. W ostatnich dniach skradli naszemu majorowi 1500 franków, a ze zamku całą srebrną zastawę“

— **Człowiek-Mucha** znany z przedstawień gimnastycznych i łażenia po suficie nakształt muchy, spadł dnia 4 b. m. w Tryeście z powały teatru i zabił się na miejscu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zarząd Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie, podaje do wiadomości, że zacząwszy od 15. marca r. b. przyjmuje uczniów do nauki praktycznej i teoretycznej. Nauki udzielać będzie dyplomowany ogrodnik zakładu, p. K Piątkowski, a czynny udział w prowadzeniu uczniów i kierownictwie udzielenia nauk w gałęziach odnośnych przyrzekli PP. Tyniecki, Kluczeńko, Kwistek, Bauer, Klimowicz i Pierożyński.

Warunki przyjęcia są następujące:

1. Wstępujący do nauki będzie pomieszczonym w budynku zakładu wraz z innymi uczniami, jednakże musi mieć własną pościel, odzież, obuwie i bieliznę.

2. Zostawia się do woli rodziców i opiekunów, dawać uczniom wikt własny, lub żądać takowego od zakładu za opłatą dziesięciu złotych austr. wal. miesięcznie.

3. Za naukę i potrzeby w książkach, materyałach do pisania i t. p. żadnej nie pobiera się opłaty.

Nauka obejmować będzie: Praktyczną część a) poznawania gatunku ziemi, jej uprawy. b) Sposobu zasiewu jarzyn kwiatów, ziarn owocowych i t. p. c) Zakładania inspektów i ich utrzymywania. d) Szczepienia, oczkowania, łączenia i wszelkiego rodzaju uszlachetnienia drzew owocowych i krzewów, tudzież ich hodowli. e) Przesadzania roślin jarzynnych, kwiatowych i innych, i dalszego ich pielęgnowania. f) Pielęgnowanie roślin w szklarni. g) Jedwabnictwo. h) Pszczelnictwo. i) Ogólne gospodarstwo ogrodowe

Obniżenie ażio dodatkowego przy taryfie za jazdę i przewóz na kolejach austryackich: Od 1. marca b. r. począwszy zniża się dodatek do ażio przy należytościach taryfowych na galic kolei Karola Ludwika o p o ł o w ę przy następnych artykułach, jeśli takowe nadane będą za jednym listem frachtowym w ładunkach najmniej 100 cetnarów celnych:

1. Za spirytus przewożony ze wschodu do Krakowa i przez Kraków.

2. Za naftę; a mianowicie:

a) z Przemyśla i do stacyi położonych za Przemyślem w kierunku zachodnim ku Krakowu i przez Kraków.

b) z Przemyśla i na wschód od Przemyśla położonych stacyach do Moskwy przez Brody lub Tarnopol, którego miejsce po otwarciu Podwołoczyska zajmą.

3. Za kali Kałuskie w formie bryłowej, surowej, miałkiej lub tłuczonej i na cele nawozowe; a mianowicie:

a) przy transportach ze wschodu do Krakowa i przez Kraków;

b) przy wywozie do Moskwy przez Brody lub Tarnopol, którego miejsce po otwarciu Podwołoczyska zajmą.

— **Poznańskie koleje żelazne** miały w miesiącu styczniu r. b. następujące dochody: Wrocławsko poznańsko głogowska 121.345 tal., podczas kiedy w roku zeszłym tylko 107.973 talary, zatem w tym roku 13.372 tal. czyli 12,4% więcej. Starogardzko-poznańska 64 074 tal. przeciwko 63.482 tal. w roku zeszłym, zatem w bieżącym roku 592 tal. czyli 9,9% więcej. Marchijsko-poznańska, której założenie jeszcze raz tyle kosztowało co starogardzko poznańskiej, przyniosła tylko 31.519 talarów dochodu, zatem stosunkowo mniej więcej c tery razy mniej niż starogardzko-poznańska.

— **Francuzkie wynagrodzenie wojenne** Pokój został ratyfikowanym, Francya zmuszoną będzie zapłacić wynagrodzenie wojenne, a obok tego odstąpić kraje przynoszące do skarbnicy państwowej największe podatki, kraje posiadające fabryki cukru, przędzalnie i zakłady industryjne o jakie drugie trudno na stałym lądzie. Nawet w Anglii, gdzie przyzwyczajeni są rachować na „funty“ ogromna suma jaką na kraj zwyciężony nałożyli Prusacy, wywołała okrzyk zgrozy i zdziwienia, wynosi ona bowiem prawie czwartą część angielskiego długu publicznego. Obok tego zamienią Prusacy bezpośrednie podatki i dodatki do takowych na pośrednie. Bez przerwy i do ostatniej chwili nakładali kontrybucye i wybierali rekwizycye. Obok tego Francya musi naprawić zburzone mosty, tamy, wiadukty, itd. Francya będzie zniewoloną dalej nabywać na nowo całe uzbrojenie dla armii, cały bowiem materyał wojenny znajdujący się w Metz, Strassburgu i Paryżu dostał się w ręce wroga. A i dla rannych i pozostałych po zabitych wojownikach będzie koniecznem coś uczynić.

Nie przesadzimy, gdy powiemy że potrzeba będzie jeszcze około 3000 milionów, które częścią przyjdzie złożyć państwu, częścią osobom prywatnym, aby kraje i miasta, domy i gospodarstwa do pierwotnego przywieść stanu. Czy uda się tak ogromną sumę wycisnąć z najechanej i zniszczonej Francyi? Prusacy rachują na to, że Francya długo i bardzo długo nie zdoła się podnieść z dzisiejszego stanu, a organa pruskiego kanclerza położyły sobie za zasadę doradzać zupełne zrujnowanie Francyi pod względem gospodarczym. Wrażenie z tego powodu w całym świecie ogromne. Wszystkie państwa Europy pisze *Times*, Zjednoczone Państwa Ameryki, Brazylia, Indie i nasze kolonie są w najwyższym stopniu zainteresowane ogromem nałożonej kontrybucyi. Jeśli suma 200,000.000 funtów szterlingów rzeczywiście ma być wypłaconą w przeciągu lat pięciu, w takim razie Francya rok po roku musi udawać się na wszystkie targowice całego świata i uciekać się do grosza zaoszczędzonego przez wszystkie narody.

Lwów 3. marca. (*Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiej*). W ostatnich 14. dniach mieliśmy przy 6. stopniach ciepła zupełną odwilż. W skutek tego nastąpił w zachodniej Galicyi wylew rzek. We wschodniej Galicyi i na Bukowinie nie było wylewów. Komunikacya raz tylko na 12 godzin przerwaną została. Drogi krajowe w skutek odwilży tak się popsuły, że wszelki transport stał się niemożliwym. Dopiero w ostatnich dniach kilkustopniowy mróz usunął te trudności komunikacyjne Ceny frachtu na drogach krajowych były niesłychanie wysokie, co jest zawsze naturalnym wynikiem złego stanu dróg.

Handel towarowy odniósł znaczne korzyści w skutek zniżenia cen od transportów niektórych towarów, zarządzonego przez kolej Karola-Ludwika, począwszy od dnia 1. b. m. Przy oddaniu na kolej transportów wynoszących najmniej 100 cetn. celnych za jedną kartą frachtową dodatek na ażyo od opłat według taryfy zniżonym zostaje do połowy: 1) przy transporcie spirytusu ze wschodu do Krakowa, a ztamtąd dalej; 2) przy transporcie nafty z Przemyśla, tudzież innych stacyj na wschodniej i zachodniej stronie do Krakowa a ztamtąd dalej, albo do Rosyi przez Brody, Tarnopol a ewentualnie i przez Podwołoczyska; 3) przy transporcie kałuskiego kali tłuczonego lub w stanie surowym wiezionego do Krakowa i dalej albo do Rosyi przez Brody, Tarnopol a ewentualnie i Podwołoczyska. Oznaczenie należytości taryfowej i zniżonego do połowy dodatku na ażyo tudzież sposób przeprowadzenia tej koncesyi taryfowej, bliżej określony jest w ogólnych postanowieniach ogłoszonej taryfy sub 1) i 3).

Ministerstwo pozwoliło obecnie kolejom żelaznym i okrętom parowym transportować dynamit i diorrexin Oba te artykuły wliczone zostały do tych przedmiotów eksplodujących, które transportowane być mogą tylko w pociągach towarowych. Transport obu tych artykułów w pociągach osobowych albo mięszanych, nie jest dozwolony. Przy transporcie ich obowiązują wszystkie postanowienia wydane o towarach eksplodujących, a zawarte w §. 32. regulaminu austryacko-węgierskich kolei żelaznych, Co do transportu dynamitu i diorrexinu, wydano jeszcze nadto następujące postanowienia: 1. oba artykuły obwinięte być muszą w papier a następnie zapakować je należy w beczułkach lub skrzyniach drzewianych, przy których gwoździe żelazne nie mogą się znajdować, 2. Do transportu przypuszczone są tylko te artykuły, które pochodzą z fabryki pod firmą Nobel et C w Hamburgu i Pradze; 3 Transporta dynamitu pochodzącego z fabryki tej, opatrzone być mają osobnym znakiem firmy, bez którego przesyłki przyjętemi być nie mogą pod żadnym warunkiem. Marki tej firmy otrzymały już koleje żelazne dla ścisłego kontrolowania przesyłek. Diorrexin transportowany być może i z innych fabryk. 4. Dynamit i diorrexin nie mogą być nigdy transportowane razem z innemi towarami eksplodującemi. 5. Wagony, w których znajdują się te oba artykuły, nie mogą znajdować się na samym końcu pociągu i nie mogą być połączone z innymi wagonami, w których znajdują się inne towary eksplodujące 6. Oba te artykuły należą do pierwszej klasy towarów, i dlatego od dodatku na ażio nie są uwolnione

Zawarcie pokoju wpłynie niezawodnie bardzo pomyślnie na ożywienie ruchu handlowego. W ostatnich trzech miesiącach ożywiony był tylko handel temi towarami, których transport do Niemiec opłacał się.

Równocześnie z pierwszymi objawami bliskiej wiosny, nadeszły do Galicyi znaczniejsze transporta manufaktów. Towary atłasowe, aksamitne i jedwabne w wielkiej ilości nadeszły do Galicyi. Na targach niemieckich ożywił się bardzo handel wełną Galicya mało dostarczyła wełny, gdyż w ostatnich 14 dniach wywieziono do Niemiec tylko 300 cetnarów Najwięcej wełny kupowali właściciele fabryk z Bielska, Opawy i Berna. (Dok. nast)

— **Sprawozdanie** komitetu galicyjskiego Towarzystwa gosp. za rok 1870. (C. d.)

Udzielone komitetowi z namiestnictwa podanie miasta Lwowa do ministerstwa handlu, w sprawie stacyi zbiorowej dla bydła opasowego we Lwowie — zaopiniowano w ten sposób, iż komitet za założeniem stacyi przemawiać nie może Przyczem podniósł komitet w interesie producentów takiegoż bydła z okolic wschodnich, iż staraćby się należało u zarządów kolei żelaznych, o urządzenie wagonów stosownych do pokarmienia i napojenia bydła bez wyładowania, i o jak najszybszy transport.

Od 13 szkół leśnych, tutejszo państwowych i zagranicznych zebrano statuta i programy — które posłużyć mają jako materyał do ułożenia wniosków dla Wydziału krajowego, w przedmiocie urządzenia projektowanej szkoły leśnej.

Od Rady miejskiej uzyskano relutum w kwocie 120 złr. na opłacenie myta od koni zakładowych dublańskich, podobnież jak w roku zeszłym.

Udzielony z ministerstwa roln. ryż indyjski wodny, który w warunkach krajowi naszemu odpowiednich dziko rośnie, i stanowi ważną część pożywienia ludności Ameryki północnej, rozesłano w 6 miejscowości dla przeprowadzenia próbnej uprawy. Próby się jednak nie powiodły.

Przeprowadzono też próbę w 9 oddziałach z uprawą buraków pastewnych, tak zwanych „oliwkowych“ (produkcyi p. Büchnera z Erfurtu) których wartość pożywna ma być wyższą od buraków Pola. Sprawozdania otrzymane wyrażają się wszystkie bardzo korzystnie ze stanowiska gospodarskiego — a dla przekonania się o ich wartości pożywnej, przesłano nadesłane okazy do analizy w Dublanach.

Na zapytanie c. k. starostwa jaworowskiego, co do zaprowadzenia targów tygodniowych w Mużyłowie, oświadczono się przeciw temu — z powodu, iż zbytnie mnożenie targów w pewnej okolicy szkodliwie oddziaływa na moralność i pracowitość ludu, a zatem i na produkcyę rolniczą.

W przedmiocie awikcyi przy handlu bydłem, odchodzi właśnie relacya, w której komitet przychyla się do zmian poczynionych w ustawodawstwach nowszych w Niemczech i we Francyi — tj. iżby tylko niektóre wady i na czas krótszy, aniżeli podług prawa rzymskiego, rygorem ewikcyi obłożone były; podnosi wszakże szczegółowo, ze względu na stosunki krajowe, aby co do bydła zarażonego, ewikcya do dni 30 przynajmniej kupującemu przysłużała.

Wypracowaną w ministerstwie roln. ustawą o rybołostwie, udzielił komitet czł. p. Hilaremu Treterowi do rozpatrzenia — z prośbą, aby swą opinię ministerstwu wprost przesłał. Co też tenże członek uczynić raczył uprzejmie, nadsełając nam odpis sprawozdania swego.

Egzamina leśne, w których ze strony komitetu zasiadali jego egzaminatorowie pp. Henr. Strzelecki i Gustaw Lettner, odbyły się w listopadzie z większem niż kiedykolwiek powodzeniem, żaden kandydat bowiem nie upadł. Zdało egzamin wyższy 4, a niższy 25 kandydatów.

Na wezwanie Towarzystwa pedagogicznego, mianowano delegata do komisyi, mającej się zająć urządzeniem instytucyi nauczycieli wędrujących.

Stacyę doświadczalną machin i narzędzi rolniczych w Dublanach otwarto z d. 1. stycznia b. r., a statut tejże odbito w 1000 egzemplarzach w języku polskim, a 100 egz. w tłumaczeniu niemieckiem, i rozesłano oddziałom, Izbom handlowym, domom komisowym, tudzież fabrykantom w kraju i za granicą.

Ofertę kraj. Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń od ognia w Krakowie, względem odstąpienia zakładowi dublańskiemu sikawki do gaszenia pożarów za połowę ceny, uchwalono przyjąć z wdzięcznością i upraszać zarazem o rozłożenie dłużnej połowy na 4 raty roczne po 50 złr,

Do egzaminów w szkole gorzelnictwa, założonej wyłącznem staraniem i pod kierunkiem dr. Günsberga przy tutejszej akademii technicznej, wydelegował komitet jednego z członków swoich. — Egzamina te odbyły się dnia 17. grudnia, z nadzwyczaj pomyślnym skutkiem; a uczniowie odbywszy kurs teoretyczny, znajdują się obecnie na praktyce przy wzorowej gorzelni w Ponikwie. Zdaniem komitetu jestto jedna z najważniejszych spraw gospodarskich, którą u nas temi czasy poruszono. Komitet nie wątpi, że szan. gospodarze, których to dotycze, zechcą poprzeć chwalebne usiłowania dr. Günsberga — ze swej zaś strony zamyśla komitet wyjednać dla tego przedsiębiorstwa prywatnego zasiłek rządowy.

Raczy też przyjąć szanowne zgromadzenie do wiadomości:

iż od lipca 1870 stabilizowano prof. Wędrychowskiego, z płacą roczną 1000 złr;

iż postanowieniem komitetu z dnia 18. czerwca, opłacać ma odtąd dyrekcya dubl. przypadające raty do Towarzystwa kredytowego i do kasy oszczędności z dochodów folwarcznych;

iż zamiast drzewa opałowego in natura, pobierać będą od r. 1871 pp. profesorowie relutum w pieniądzach; iż od października z r. przeniesiono kancelaryę Towarzystwa z gmachu zakładu im. Ossolińskich, do kamienicy p Dąbrowskiego przy placu Chorążczyzny nr. 427¼. Wreszcie

iż posiedzeń odbył komitet w 1870 r. 26, a liczba exhibitów do protokołu podawczego wniesionych, wynosiła 1390. Liczba ta jednak byłaby nierównie znaczniejszą, i urosłaby w tysiące, gdyby nie komulowano wszystkie do jednego przedmiotu należące wniesienia pod liczbę jedną; na przykład przytoczymy: że exhibit nr. 755, obejmujący podania nauczycieli szkół ludowych na kurs rolniczy, mieścił w sobie podań osobnych sztuk 378. (D. c. n.)

Ostatnie wiadomości.

W Paryżu panuje ciągłe zaburzenie umysłów; rozdrażnienie z każdą wzrasta godziną i grozi najfatalniejszemi następstwami. W nocy z 5. na 6. marca miały miejsce zaburzenia na większą skalę. Wojsko odparło bagnetem trzy bataliony gwardyi narodowej z ośmiu działami i czterma kartaczownicami. Około 1szej godziny w nocy nastąpiły eksplozye bomb, napełnionych nitrogliceryną, a rzuconych na ulice Le Pelletier i na bulwary włoskie. Rząd ma być uwiadomiony o spisku czerwonych.

Z Saarbrücken telegrafują pod dniem 6. marca: Donoszą z Wersalu 3. b. m.: Dziś o 11tej przed południem odbyła się na tem samem miejscu co onegdaj na Longchamp parada korpusu gwardyi. Cesarz przybył na nią, i po defiladzie miał następującą przemowę do zgromadzonych komendantów:

„Czujecie wraz ze mną, Panowie, pod jakiem wrażeniem oglądam znów dziś korpus gwardyi, po jego bohaterskich bojach, które zasługują na moją najwyższą wdzięczność i jaką czuję potrzebę wypowiedzieć. Z żalem spostrzegam ubytek wielu walecznych w waszych szeregach, bo też takie czyny, takie zwycięztwa wymagają ofiar. Jak się tego zawsze spodziewałem, korpus gwardyi i teraz dał przykład waleczności, poświęcenia i wytrwałości. Ale też cała armia szła o lepsze w dziełach, które nietylko równają się najsłynniejszym czynom w dziejach, ale nadto doprowadziły nas do celu, który po wszystkie czasy uwieczniony został w dziejach ojczystych pokojem wczoraj zawartym. Dla tago należy się tej bohaterskiej armii i szczególuiej wam Panowie, moja głęboka wdzięczność i zupełna pochwała. Nie zapominajmy jednak, iż winniśmy wszyscy Opatrzności dzięki nasze, za której zrządzeniem staliśmy się narzędziem do spełnienia tak wielkich historycznych wypadków. Bądźcie zdrowi! do widzenia w kraju!

Podczas okupacyi Paryża Bismark odwiedził Thiersa w ministeryum spraw zagranicznych na Quai d'Orsay. W tajnych układach między Bismarkiem a Thiersem i Favrem, ci ostatni obowiązali się zwrócić Prusom wszystkie dzieła sztuki wywiezione za Napoleona I. do Paryża.

W Paryżu został książe Luitpold bawarski w czasie przejazdżki po mieście znieważonym przez pospólstwo.

Nord na mocy listu swego korespondenta z Bordeaux utrzymuje, że usposobienie większej części Zgromadzenia narodowego każe przewidywać, że utrzyma się rząd republikański z instytucyami konserwatywnemi i Thiersem, jako prezydentem. Może to zawcześnie chcieć już dziś przesądzać tę kwestyę, zwłaszcza w obec zaburzeń paryskich, które z jednej strony, a zabiegi Orleanistów z drugiej strony, podkopują system republiki reprezentacyjnej. Skrajne stronnictwa najwięcej pracują bezwiednie dla przyszłej restauracyi królewskiej, bo jeśli umiarkowani republikanie nie będą się czuli na siłach, prędzej rzucą się w ramiona partyi orleańskiej, niż się pogodzą z czerwoną republiką albo z socyalistami.

Rząd austryacki zakazał uroczystości i fakelcugów mających na celu uczczenie zwycięztw niemieckich, podając za powód, że słowiańscy studenci i robotnicy urządziliby zaraz obchody na cześć rzeczypospolitej francuskiej, co dałoby powód do zaburzeń

Na posiedzeniu Rady Państwa z dnia 6. marca minister spraw wewnętrznych przedkłada projekta ustaw tyczących się zmiany wielu okręgów wyborczych do Rady państwa z Czech i Morawy.

Minister sprawiedliwości przedkłada projekt ustawy względem sprzedaży posiadłości skarbowych. Poczem wniesione zostają różne interpelacye. Jedna z nich tyczy się sprzedaży lasu wiedeńskiego. Druga stawia zapytanie, dlaczego rząd nie ratyfikował dotychczas traktatu państwowego względem połączenia północnej kolei czeskiej z koleją saską, tudzież dlaczego rząd dotychczas nie udzielił koncesyi na kolej z Karlsbadu do St. Georgen; trzecia tyczy się rozporządzenia ministeryalnego względem przeprowadzenia ustawy szkolnej bez przeszkody w wyższej Austryi, nareszcie względem wydalenia Zimmermana z Gracu. Następnie Dinst wnosi: aby księżom po wsiach powiększyć kongruy. Hanisch: aby szkoły powiatowe w Czechach lepiej uposażyć; Wickhof wnosi, aby podatek dochodowy i zarobkowy płacony był na miejscu siedziby przedsiębiorstwa.

Posiedzenie trwa dalej.

Do *Gaz Narod.* telegrafują z Wiednia, iż Wydział rekrutacyjny Izby niższej Rady państwa uchwalił dziś, aby za podstawę do ustanowienia cyfry tegorocznego poboru wziąść obliczenie ludności z r. 1869. Dr. Smolka zgłosił wotum mniejszości, aby za podstawę wziąć obliczenie z r. 1857.

Na zapytanie odpowiedział minister obrony krajowej, iż przedłożył radzie ministrów kwestyę, czy tyle ma być tylko rekrutów żądanych, ile istotnie postawionych będzie. Wydział rozprawy nad projektem ustawy rekrutacyjnej odracza na później.

Kursa z dnia 7. marca 1871.

godz. 2 min. — po południu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 102 75 Akcye kredyt. węg. 87 50 Anglo-austr. 222.80 Akcye Karola Ludw 249 00. Kolej siedmiogrodzka 167 00. Kolej południowa 172.20. Kolej Alf. 170.50. Kolej państwowa 385 00 Kolej lwowsko-czerniowiecka 188.50 Napoleondor —.—. Kolej wsch. 156.75. Kolej północna 211 00. Kolej Rudolfa 161.75. Kolej węg. wschodnia 83.25. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 74.00. Losy z 1864 roku 122.50. Usposobienie stałe.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. marca 1871.

Pora	Barometr w milimetr sprow. do 0° Cels.	Stopień ciepła według Celsiusa	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. godz. zrana	745.37	+ 2 0	76	Z. b. sł.	10
2. godz. po poł.	744.73	+ 5.0	74	PdZ »	10
9. godz. wiecz.	744.93	+ 1.8	87	Cicho.	0

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

Przychodzą do Lwowa z Krakowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ 7 rano.
„ „ 11 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec

Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.

Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 » 12 wiecz.

Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o » 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Lwów, z Izby handlowej dnia 4. marca.

	płacą	żądają
	zł. wal. a.	
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	249 00	250 00
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	183 50	189 50
Banku hip. g. z wpł. 50%	117 00	119 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	80 20	80 60
Tow. kred. gal. w. a. 4%	72 25	72 75
Banku hipot. galic. 6%	88 15	88 60
Galic. zakładu kred. włościańskiego	86 25	87 25
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	74 10	74 60
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 85
Dukat cesarski	5 82	5 87
Napoleondor	09 87	09 93
Półimperyał rosyjski	9 96	10 1
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 96
„ papierowy	1 62	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 82	1 84
Srebro	122 25	123 50
Wiedeń dnia 1. marca.		
Papiery państw. austr.		
5% renta austr. w. a.	59 20	59 30
„ „ „ srebrem	68 33	68 40
pożyczka ost z r 1839	279 50	280 50
Pożyczka loter z r 1854	89 25	89 50
„ „ „ 1860	95 25	95 40
„ „ „ 1864	123 00	123 25
„ podatk. „ 1864	000 50	00 00
Listy zastawne domen	122 50	123 00
Oblig indemniz galic	74 25	74 75
„ „ bukow	72 25	72 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	214 25	214 50
Centralny bank	59 50	60 50
Kredytowy zakład	253 30	254 00
Franko-Austryackie	102 80	103 20
Galicyjskie dla handlu i przem	100 00	101 50
Generalbank	86 00	88 00
Hipoteczny bank galicyjski	119 00	120 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	725 00	726 00
Vereinsbank	104 00	106 00
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz austr	58 25	58 50
Borysł Petrol. Comp	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell	33 25	33 75
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	169 75	170 25
Karola Ludwika	249 80	250 00
Północna Ferdynanda	2117 25	2120 00
Franciszka Józefa	191 50	192 00
Lwowsko-Czerniow Jassy	188 50	189 00
Rudolfa	161 50	162 00
Siedmiogrodzka	167 00	168 00
Staatsbahn	378 50	379 60
Południowa	179 40	179 60
Tramway wied	184 75	185 75
Łupkowska	000 00	000 00
Węgierska północna	157 00	157 50
„ wschodnia	80 00	80 50
Listy zastawne.		
Galic bank hipoteczny 6%	88 00	88 00
Bank włościański galicyjski	87 00	87 50
Tow kred ziem. gal 4%	72 00	72 50
„ „ „ „ 5%	77 00	78 00
Bank nar austr. 5% m k	97 65	97 25
Bank nar austr 5% w. a	94 00	95 00
Bodencredit w srebrze 3%	106 30	106 50
Bodencredit w. a 5%	87 75	88 25
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc srebr)		
Alföldzka kolej	87 80	88 00
Ferdynanda północna	104 20	104 40
Karola Ludwika dawn.	103 00	103 50
„ „ z r 1867	98 50	98 75
Lwow-Czern-Jas. z r. 1867	88 00	88 25
„ „ „ z III em	86 90	87 20
Rudolfa	89 00	89 15
Siedmiogrodzkiej	89 50	89 75
Południowej kolei	112 90	113 20
Państwowej kolei	135 00	136 00
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	92 25	92 50
Elżbiety nowa	99 00	99 25
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 00	92 50
Ferdynanda północn. m. k.	90 50	91 00
„ „ w. a	87 00	88 00
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	159 50	160 00
„ Rudolfa	14 50	15 00
„ Stanisławowskie	23 00	25 00
„ Keglevich	14 00	16 00
„ hr Palfy	25 00	29 00
„ ks Salm	38 00	40 00
„ hr. St. Genoi	27 00	31 00
„ ks. Windischgrätz	19 00	20 00
„ hr. Waldstein	18 00	20 00
„ ks. Klary	31 00	33 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b	91 65	91 75
Paryż 100 frank.	00 00	00 00
Londyn 10 ft szterl	124 15	124 35
Frankfurt 100 zł. oł w p N	102 20	102 7

Wydawca, Właściciel i Redaktor odpowiedzialny Aleksander Vogel.

W drukarni zakł. narod. im Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.